

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 lutego 2014r.,
sprawy **B. Ś.**,
skazanego z art. 280 § 1 k.k. i in.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę,
od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 28 czerwca 2013r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.
z dnia 5 października 2012r.,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. – Kancelaria Adwokacka kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa i 80/100), zawierającą 23 % VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 5 października 2012r. B. Ś. został skazany za czyny: 1) z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 6 lat pozbawienia wolności; 2) z art. 291 § 1 k.k.

w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności; 3) z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. skazanemu wymierzono karę łączną 7 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec niego środek karny w postaci solidarnego obowiązku naprawienia szkody.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca B. Ś., zaskarżając wyrok w zakresie rozstrzygnięć dotyczących oskarżonego, za wyjątkiem skazania go za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 2 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., w wyniku której doszło do błędnego ustalenia stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji, stanowiącego podstawę wyroku uznającego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opierając się tylko na dowodach obciążających oskarżonego, przede wszystkim wyjaśnieniach T. R., a pomijając korzystne dla niego dowody w postaci wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków świadczących o niewinności oskarżonego – pokrzywdzonego Z. K., świadka B.W., W. W., a także opinii biegłego P. E.;
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k. w art. z art. 169 § 1 k.p.k., poprzez oddalenie wniosków oskarżonego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów, które Sąd na rozprawie w dniu 5.10.2012r. oddalił, a zdaniem oskarżonego miały one istotne znaczenie dla potwierdzenia składanych przez niego wyjaśnień, oceny jego wiarygodności, by wyeliminować jego osobę z kręgu osób oskarżonych (pkt 1 i 2 aktu oskarżenia);
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 6 k.p.k. – naruszenie prawa oskarżonego do obrony, poprzez uniemożliwienie mu w dostatecznym wymiarze czasowym zapoznawania się z materiałem dowodowym sprawy (prawo oskarżonego do zapoznania się z aktami sprawy).

Osobistą apelację wniósł również B. Ś., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na jego treść oraz błąd w ustaleniach przyjętych za podstawę skazania. Wniósł on o zmianę

zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 28 czerwca 2013r. zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, a obydwie apelacje uznano za oczywiście bezzasadne.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca B. Ś., zaskarżając go w części oraz wnosząc o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w części utrzymanej w mocy przez Sąd Odwoławczy i uniewinnienie skazanego od popełnienia zarzucanych mu czynów w takim zakresie, jak wyjaśniał on przed Sądem Rejonowym.

W kasacji obrońca skazanego podniósł jeden zarzut: powołując przepis art. 523 § 1 k.p.k., zarzuciła rażące naruszenie art. 6 k.p.k. – prawa do obrony.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, szczegółowo motywując swoje stanowisko.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy B. Ś. była bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przepis art. 536 k.p.k. stanowi, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. art. 435, 439 i 455 k.p.k. W niniejszej sprawie wyjątki dające podstawy do przekroczenia granic rozpoznania kasacji nie wystąpiły. Poza zakresem kognicji kasacyjnej pozostać zatem musiały okoliczności podnoszone przez skazanego w jego pismach procesowych kierowanych do Sądu Najwyższego.

W kontekście zawartej w kasacji argumentacji na wstępie zaakcentować trzeba jeszcze jeden istotny element, charakteryzujący obecny etap postępowania. Otóż, zgodnie z art. 519 k.p.k., nadzwyczajny środek zaskarżenia jakim jest kasacja, wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, co oznacza, że przedmiotem jej zarzutów pozostawać powinny uchybienia czy naruszenia prawa ze strony tego sądu a nie te, których strona upatruje w postępowaniu sądu pierwszej instancji. To ustawowe wymaganie nie

zostało należycie dostrzeżone w niniejszej kasacji, która w większości formułowała zarzuty adresowane wprost do Sądu Rejonowego, nie wiążąc ich z uchybieniami, jakich miałby dopuścić się Sąd odwoławczy.

W kasacji podniesiono zarzut naruszenia prawa do obrony B.Ś., które to naruszenie przejawiać się miało w następujących uchybieniach:

1. nienależytej reprezentacji skazanego na terminie posiedzenia w przedmiocie przedłużenia wobec niego stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania;
2. niemożności kontaktu z obrońcą z urzędu oraz nieuwzględnieniu wniosku o zmianę tego obrońcy w sytuacji zaistnienia konfliktu;
3. uniemożliwieniu skazanemu zapoznania się z aktami postępowania;
4. odmowie powtórzenia czynności dowodowych, w sytuacji gdy skazany stracił w trakcie rozprawy głównej przytomność;
5. nierozpoznaniu przez Sąd odwoławczy okoliczności zawartych w pismach procesowych skazanego będących uzupełnieniem apelacji;
6. uniemożliwienie skazanemu bezpośredniego zadawania pytań biegłym lekarzom psychiatrom, którzy wydawali opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą skazanego, w sytuacji gdy opinia nie dotyczyła skazanego bowiem przedstawiała inną sytuację rodzinną i zdrowotną;
7. naruszenia art. 391 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wezwania świadka M. B. na rozprawę i odczytanie jego zeznań, podczas gdy bezpośrednie przesłuchanie tego świadka było bardzo istotne i miało wpływ na ustalenia stanu faktycznego.

Kwestia nienależytej reprezentacji skazanego na posiedzeniu w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania bez reszty związana była z postępowaniem Sądu *a quo* i żadnych w tym zakresie uchybień Sąd odwoławczy nie mógł popełnić. Niemniej, można dodać, że także w sferze merytorycznej zarzut ten był bezzasadny. Z protokołu posiedzenia z dnia 24 marca 2011r. wynika, że wyznaczony obrońca był prawidłowo zawiadomiony o terminie posiedzenia, co w kasacji przyznała sama skarżąca. Ze stosownej adnotacji wynika, że obrońca o posiedzeniu w dniu 23 marca 2011r. została zawiadomiona telefonicznie (k.1307), a uczestnictwo w posiedzeniu nie było obowiązkowe. Samo późniejsze wysłanie do

obrońcy dokumentacji związanej z jej ustanowieniem, było czynnością techniczną i nie miało żadnego wpływu na zachowanie prawa do obrony skazanego, w sytuacji gdy wiedziała ona o terminie posiedzenia.

Całkowicie chybiony był wywód autorki kasacji dotyczący konfliktu pomiędzy skazanym a wyznaczoną z urzędu obrońcą i brakiem między nimi odpowiedniego kontaktu. Okoliczności te również odnoszą się do postępowania przed Sądem pierwszej instancji, wbrew treści art. 519 k.p.k. Adw. M. E., reprezentująca skazanego z urzędu, zapewniła obronę osobistą, bądź przez ustanowionego zastępcę na każdym terminie rozprawy głównej. Ponadto wielokrotnie występowała o zgodę na widzenie ze skazanym (np. k.1606, k.2238, k.2487), a nie było podstaw do uznania, aby faktycznie do spotkań tych nie dochodziło. B. Ś. miał również możliwość rozmowy z obrońcą podczas rozprawy głównej, toczącej się na wielu terminach. Obrońca podejmowała czynności procesowe na korzyść skazanego w toku rozprawy głównej, kierowała liczne zażalenia na postanowienia o przedłużeniu środka zapobiegawczego, a także złożyła zapowiedź apelacji. Zgodnie z jej oświadczeniem, była zawsze przygotowana do rozprawy (k.2775). Faktem jest, że skazany wnosił o zmianę obrońcy z urzędu dwukrotnie. Za pierwszym razem jednak sam cofnął swój wniosek (k. 2561). Za drugim razem Sąd *a quo* nie uwzględnił jego wniosku, przekonująco uzasadniając swoje stanowisko (k.2776). Istotnie, nie było podstaw do uznania, że obrońca w jakikolwiek sposób naruszyła swoje obowiązki. Dopiero po ostatniej rozprawie w dniu 5 października 2012r. („przed salą rozpraw” – k.2931) doszło do incydentu, który zadecydował o zwolnieniu adw. M. E. z pełnienia obowiązków obrońcy skazanego (k. 2932). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że niezadowolenie oskarżonego z działań obrońcy z urzędu, nie stanowi podstawy do jego zmiany w sytuacji, gdy obrońca wywiązuje się ze swoich obowiązków. Oskarżony korzystając z prawa do bezpłatnej pomocy prawnej nie ma możliwości dobierania sobie osoby obrońcy, co jest domeną stosunku obrończego z wyboru (por. postanowienie SN z dnia 18 lipca 2013r., III KK 51/13, Lex nr 1353227 czy postanowienie SN z dnia 17 września 2008r., III KZ 94/08, Lex nr 449045). Nieudzielenie zgody na „konferencję” z obrońcą przed terminem rozprawy w dniu 5 października 2010r. zostało przez Sąd *a quo* należycie umotywowane (k.2877v). Skazany nie miał bowiem

utrudnionego kontaktu z obrońcą, mógł ustalić linię obrony przed rozprawą, a nie w jej trakcie, próbując tym działaniem *de facto* paraliżować proces.

Bezzasadnym okazał się także podnoszony już w apelacji zarzut uniemożliwienia skazanemu zapoznania się z aktami sprawy. W postępowaniu przed Sądem *a quo* czynił to wielokrotnie, co zostało przedstawione w uzasadnieniu wyroku tego Sądu (str.60). Cztery miesiące przed rozpoczęciem przewodu sądowego (12.07.2011r.) skazany zapoznawał się z aktami sprawy w dniu 8 marca 2011r., w ramach czynności zapoznania się podejrzanego z materiałami śledztwa (k. 1268). Trafnie, wręcz na doskonałą znajomość materiału dowodowego, wynikającą choćby z treści licznych, bardzo szczegółowych wniosków dowodowych zwrócił uwagę Sąd Rejonowy (str. 61), co zasadnie zaaprobował Sąd *ad quem* (str.12), a co znajduje pełne potwierdzenie choćby w zaprotokołowanej wypowiedzi B. Ś. w ramach tzw. ostatniego słowa (k.2887). W tej sytuacji twierdzenie autorki kasacji, że skazany nie miał możliwości sporządzenia apelacji jest całkowicie gołosłowne. Jeżeli chodzi natomiast o możliwość zapoznania się przez skazanego z materiałami sprawy przed rozprawą apelacyjną, to miał on taką możliwość (k.3070), jednak sam z niej nie skorzystał (k.3103). Zgodzić się należy ze skarżącą, że umożliwienie pozbawionemu wolności oskarżonemu przeglądania akt sprawy zapewnia prawidłową realizację prawa do obrony. Jednakże w realiach tej sprawy wystąpiła dostateczna dbałość o realizację tego uprawnienia skazanego. Osoba pozbawiona wolności musi liczyć się z ograniczeniami technicznymi, które nie występują w przypadku osób odpowiadających z wolnej stopy. Nie może być mowy o naruszeniu art. 156 §1 k.p.k. wówczas, gdy nie były spełniane żądania osoby oskarżonej o przesłanie akt do aresztu w zasadzie przed każdym terminem rozprawy głównej, w sytuacji gdy brak jest ku temu obiektywnych możliwości związanych z toczącym się postępowaniem, w tym koniecznością przekazywania akt sądowi wyższej instancji.

Odnosząc się do kwestii niepowtórzenia czynności dowodowych na rozprawie głównej w dniu 5 października 2012r., w sytuacji gdy skazany „stracił przytomność”, stwierdzić należy, że także one dotyczą postępowania przed Sądem *a quo* (art. 519 k.p.k.). Co istotniejsze, z protokołu rozprawy nie wynika, żeby do takiego zdarzenia doszło (k.2885v-2886). W postanowieniu nieuwzględniającym

wniosku skazanego o sprostowanie protokołu rozprawy przekonująco wskazano na przyczyny braku podstaw do przyjęcia stanu utraty przytomności przez skazanego (brak reakcji personelu medycznego, pod nadzorem którego w czasie rozprawy pozostawał – k.3095). Także w tym zakresie zarzut kasacyjny był więc oczywiście bezzasadny i to nie tylko z przyczyn formalnych.

Bezpodstawny był kolejny zarzut autorki kasacji, że w sprawie doszło do uchybienia polegającego na nierozpoznaniu przez Sąd odwoławczy okoliczności wskazywanych w pismach skazanego będących „uzupełnieniem apelacji”. Granice rozpoznania apelacji określają przepisy art. 433 § 1 i 2 k.p.k., a obowiązki sądu odwoławczego odnośnie do zawartości uzasadnienia – art. 457 § 3 k.p.k. W przepisach tym mowa o „środku odwoławczym” oraz o „apelacji”, a więc o pismach procesowych wniesionych z zachowaniem terminów przewidzianych w art. 445 k.p.k. W przypadku środków odwoławczych wnoszonych „na korzyść” nie istnieją wprowadzone tak rygorystyczne ograniczenia, jak przy takich środkach o kierunku „na niekorzyść” (art. 434 § 1 k.p.k.), ale nie oznacza to, że obowiązkiem sądu drugiej instancji jest odnoszenie się do każdego kolejnego pisma obrońcy bądź oskarżonego wnoszonego pod pozorem „uzupełnienia apelacji”, którą to instytucję ustawodawca wyraźnie ograniczył do sytuacji wskazanej w art. 445 § 2 k.p.k. Rzecz jasna, oskarżony może poza terminami wskazanymi w art. 445 k.p.k. składać „wyjaśnienia, oświadczenia i wnioski”, co następuje to w trybie art. 453 § 2 k.p.k., ale nie rodzi takich konsekwencji jak „wnioski i zarzuty” zawarte w skutecznie wniesionych apelacjach. Dopiero wykazanie w kasacji, że w kolejnych pismach zawarte były tak istotne dla rozstrzygnięcia sprawy argumenty (np. w powiązaniu np. z treścią art. 440 k.p.k.), że sąd odwoławczy powinien był je uwzględnić, a ich pominięcie miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, mogłoby stanowić rzeczywisty zarzut kasacyjny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2008r., II KK 70/08, R-OSNKW 2008, poz.2492). Jednakże w przedmiotowej kasacji obrońca nie podjęła nawet próby wskazania na doniosłość argumentacji zawartej w kolejnych pismach B. Ś., co i ten zarzut czyni oczywiście bezzasadnym.

Nie można zgodzić się ze skarżącą, że uniemożliwiono skazanemu zadawanie pytań biegłym lekarzom psychiatrom, wydającym w stosunku do niego opinię sądowo-psychiatryczną. Wszak w toku rozprawy apelacyjnej zarówno sam

skazany jak i jego obrońca oświadczyli, że nie żądają wezwania tych biegłych celem przesłuchania (k.3452v). Argumentując obecnie potrzebę ich wezwania przez Sąd *ad quem* z urzędu, obrońca nie wskazał żadnych konkretnych okoliczności, powołując się jedynie na enigmatycznie brzmiące różnice związane z sytuacją rodzinną i zdrowotną skazanego, choć bezspornie to właśnie on był poddany badaniom przez lekarzy psychiatrów (k.3367). Sąd odwoławczy uznał opinię sądowo-psychiatryczną za jasną i w pełni wiarygodną, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str.13). W sytuacji, gdy strony nie wnosiły o bezpośrednie przesłuchanie biegłych, Sąd odwoławczy bez jakiegokolwiek naruszenia art. 367 k.p.k. mógł odstąpić od tej czynności.

Zarzut nieprzesłuchania świadka M. B., skierowany został wprost przeciwko postępowaniu Sądu pierwszej instancji (art. 519 k.p.k.), a w apelacjach w ogóle do osoby tego świadka nie nawiązano. Sąd *ad quem* nie mógł zatem w tym zakresie dopuścić się żadnego uchybienia. W dacie ujawnienia zeznań M. B. zaistniały formalne podstawy do ujawnienia jego zeznań w trybie art. 391 § 1 k.p.k., skoro – jak ten przepis stanowi – „nie można mu było doręczyć wezwania” (k.2881). Twierdzenia świadka o uprzednio kierowanych doń groźbach (k.2701) oraz uprzednie już niestawiennictwo na rozprawę (k.2718), tym bardziej upoważniało do zastosowania powyższego przepisu, czego nie mogą zmienić deklaracje świadka składane już po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji (k.2929, k.2978), na które powołała się skarżąca.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że ogólnikowo podniesiony w kasacji obrońcy zarzut rażącego naruszenia art. 6 k.p.k., jak i wszystkie argumenty mające wykazywać naruszenie prawa B. Ś. do obrony, Sąd Najwyższy ocenił jako bezzasadne w stopniu oczywistym, co implikowało oddalenie kasacji w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., skazanego zwolniono od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.

Na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982r.- Prawo o adwokaturze zasądzono na rzecz obrońcy kwotę 442,80 zł, zawierającą 23 % VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – za sporządzenie i wniesienie kasacji.

